

P. Jaroszewicz przyjął I. Iljewa

12 bm. prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął przebywającego w Polsce, zastępcę przewodniczącego Rady Ministrów i przewodniczącego Państwowego Komitetu Planowania Ludowej Republiki Bułgarii Iwana Iljewa.

Omówiono aktualne zagadnienia współpracy gospodarczej między Polską i Bułgarią. W spotkaniu uczestniczył wicepremier Zdzisław Tomal.

Tego dnia zakończyły się w Warszawie polsko-bułgarskie rozmowy gospodarcze. Ich rezultatem jest uzgodnienie stanowisk co do pełnej realizacji, a nawet przekroczenia planu wzajemnych obrotów w 1973 r. PAP

Jutro 10 stron

W numerze m. in.:

- ▲ Zaproszenie do dyskusji na temat malkontentów.
- ▲ Korespondencja z NRD pt. „Patrzac z Poczdamu”.
- ▲ „Postęp i My”, w tym:
 - Refleksje po II Kongresie Nauki Polskiej
 - Drogi: sprawa na dziś i jutro
 - Leczyć alkoholizm, to leczyć psychikę
 - Ku racji odchudzająca wyrobów.
- ▲ W Forum — pytań — opinii i wniosków dyskusja o tym jak zdobyć szczęście. Ponadto:
- ▲ Listy czytelników na temat felietonu pt. „Druga skóra”
- ▲ Sport.

Poznańskie w czołówce

Ponad 2,5 tys. zgłoszeń w konkursie gospodarki materiałowej

Coraz to nowe przedsiębiorstwa przemysłowe, transportowe i budowlane zgłaszają udział w ogólnokrajowym konkursie usprawniania gospodarki materiałowej.

Na pierwszym miejscu znajduje się województwo poznańskie, w którym przystąpiło do konkursu 423 przedsiębiorstwa, drugie miejsce zajmuje woj. katowickie — z 365 zgłoszeniami.

Łącznie zadeklarowało już udział w konkursie 2,576 uczestników, a zgłoszenia są przyjmowane do końca lipca br. PAP

Ostatni etap przygotowań do festiwalu berlińskiego

Przygotowania do X Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Berlinie wkroczyły w ostatni etap.

Jak informuje Polski Komitet Festiwalowy — nasi delegaci wystąpią w Berlinie na wielu sympozjach i seminariach, na wielu solidarności z narodami Wietnamu, Laosu i Kambodży, solidarnościowej manifestacji z młodzieżą arabską. Polscy delegaci będą uczestniczyć w konferencji związanej z rolą młodego pokolenia w sprawach rozbrojenia oraz w seminarium nt. „Młodzież i walka przeciwko faszyzmowi i militarystce”.

Ustalony został już skład 110-osobowej grupy kulturalnej wchodzącej w skład naszej delegacji. Do Berlina wyjadą: zespół im. Harnama z Łodzi (który zdobył laury na festiwalach w Berlinie w 1951 r. i Bukareszcie w 1953 r.), grupa organowa Krzysztofa Sadowskiego, zespół jazzowy „Hagaw”, zespół pantomimy „Gest” z Wrocławia, zespół „Homo-Homini” z Poznania, „Wawerle” z Krakowa oraz zespół muzyczny górników „Franusie” z Katowic.

Otwarcie Festiwalu nastąpi 28 lipca o godz. 15 na stadionie sportowym — w obecności 50 tys. widzów Festiwalowy znicz zapali złoty medalista olimpijski — Ludwik Nordwig. Przyjazd do Berlina awizuje około 700 dziennikarzy ze

GTOS WIELKOPOLSKI

Poznań, piątek 13 lipca 1973

Nr 165 (9137)

Wyd. A

Cena 50 gr

Ukazuje się od 16. II 1945

K. Barcikowski w Wielkopolsce

Od tych odmian zależą przyszłe plony

Przebywający w Wielkopolsce zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Kazimierz Barcikowski zapoznał się z aktualną sytuacją w rolnictwie, zwłaszcza z przygotowaniami i przebiegiem żniw. Interesowały go także doświadczenia wypływające z rejonizacji upraw odmian zbóż i innych roślin.



Gdyby na wszystkich polach były tak dorodne kłosa, nie musielibyśmy się martwić o plon — stwierdził K. Barcikowski, (na zdjęciu — pierwszy od prawej) oglądając doświadczenia odmian nowe w Słupi Wielkiej.

Fot. — E. Kitzmann

Wraz z sekretarzem KW PZPR w Poznaniu Jerzym Wojteckim, Kazimierz Barcikowski udał się do Centralnego Ośrodka Badania Odmian Roślin Uprawnych w Słupi Wielkiej pod Środą. Wizytacja poletek doświadczalnych wykazała, jak poszczególne odmiany reagują w tym roku na wysokie dawki nawożenia. Na stosowanie antywłegacza CCC (pszenica jara), na choroby i szkodniki.

Zastępca dyrektora COBORU Kazimierz Dmochowski, oprowadzając gości po poletkach, poinformował że w Słupi Wielkiej

probowano kilka typów doświadczeń. Rejonizacyjne obejmują m. in. pszenice jare (m. in. odmiany karłowe), jęczmień owies gryke tetraploidalna. Wśród pszenic jarych, wprowadzonych po raz pierwszy do doświadczeń rejonizacyjnych, zainteresowanie wzbudziła znakomitym wyglądem kłosów i wysoką odpornością na wyłęganie — odmiana holenderska Kaspar, a także niemiecka (NRF) odmiana na Sirius. W Słupi prowadził się również doświadczenia z pszenicami indyjskimi.

W doborowej stawce odmian jęczmienia jarego zdecydowanie wyróżniała się w tym roku odpornością na wyłęganie, przy wysokich dawkach azotu, holenderska Aramir i Gorzowski ród 491, wyhodowany przez prof. dr. Andrzeja Stabońskiego. Wśród owsów zdecydowanie prym wiodła holenderska Leanda.

Ze zbóż ozimych nad podziw udało się w tym roku żyto Pancerne, duże nadzieje wiąże się z uprawą pszenic radzieckich, m. in. z Bezostaja 2, zimoodporna, znosząca wysokie nawożenie.

Dokończenie na str. 2

E. Gierek i P. Jaroszewicz w mieleckiej WSK

Sztandar przechodni dla załogi zakładów

12 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek i prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przebywali w WSK — Mielec. Goście w towarzystwie gospodarzy województwa z I sekretarzem KW Jerzym Gawrysiakiem i ministrami przemysłu maszynowego Tadeuszem Wrzaszczycą zapoznali się z organizacją pracy i produkcji oraz warunkami

W rozmowach z załogą szczególnie interesowali się przebiegiem prac związanych z konstrukcją i produkcją nowych samolotów. Tutaj właśnie polscy i radzieccy konstruktorzy pracują wspólnie nad nowymi typami samolotów rolniczych i wielozadaniowych, m. in. wyposażonych w silniki turbodwusobowe. Np. nowy samolot „M-15” dzięki oryginalnej konstrukcji, mimo niewielkich rozmiarów,

zabierać będzie mógł 2200 kg chemikaliów. Wydajność jego pracy przy opylaniu pól będzie ponad 2-krotnie większa od dotychczasowych samolotów rolniczych. Samolot ten może startować i lądować na bardzo krótkich lotniskach trawiastych. Istnieje też możliwość przekształcania tego samolotu na wersję sanitarną, pasażerską itp.

Dużym osiągnięciem technicznym i ekonomicznym WSK towarzyszy troska o poprawę warunków pracy i warunków socjalno-bytowych załogi. W ostatnim czasie oddano tu m. in. nowoczesną przychodnię lekarską, buduje się nowe domy leonizacyjno-wypoczynkowe dla załogi. Stworzone zostały warunki do powszechnej edukacji zawodowej — obok różnych form szkolnictwa średniego utworzono przy WSK punkty konsultacyjne aż 6 wyższych uczelni. Tu narodzili się cenne inicjatywy społeczne, jak np. znany i naśladowany konkurs racjonalizatorski „robotnicza decyzja”. W podsumowanym ostatnim Turnieju Młodych Mistrzów Techniki, racjonalizatorów z mieleckiej WSK za jeli pierwsze miejsce w kraju. Znanie i cenione są osiągnięcia kulturalne i sportowe mieleckiego robotniczego środowiska.

Pomyślnie realizowane są przez załogę WSK w Mielcu tegoroczne zadania produkcyjne.

Mieleccy metalowcy z nadwyżką wykonują ponadto swoje zobowiązania o dodatkowej produkcji do „banku 30 miliardów”, na którego konto wnieśli już ponad 130 mln. zł. m. in. w postaci wyprodukowanych ponadplanowo na eksport 42 samolotów rolniczych i transportowych typu „An-2” 120 silników wysokoprężnych i innych wyrobów.

E. Gierek i P. Jaroszewicz wzięli udział w spotkaniu, na którym załoga WSK otrzymała sztandar przechodni prezesa Rady Ministrów i CRZZ za zwycięstwo w ogólnokrajowym współzawodnictwie pracy i najlepsze w przemyśle maszynowym wyniki produkcyjne w 1972 r.

P. Jaroszewicz — podkreślał duże osiągnięcia społeczno-gospodarcze mieleckiej wytwórni, podziękował zaletę za rzetelną pracę, która jest przykładem dobrej realizacji programu rozwoju nowoczesnej gospodarki.

Następnie E. Gierek i P. Jaroszewicz w rozmowach z aktywem partyjno-gospodarczym zakładu omówili ogólne cele rozwoju kraju i w ich kontekście rosnące zadania, przypadające przemysłowi maszynowo-rolniczemu, a zwłaszcza mieleckiej WSK. Przed zakładem rozwija się znaczne perspektywy rozbudowy i modernizacji technicznej.

Zabierając głos E. Gierek podkreślił z uznaniem dotychczasowe wyniki pracy załogi mieleckiej WSK i wyraził przekonanie, że cała klasa robotnicza, w tym również mieleccy metalowcy, przybędzie na Krajową Konferencję Partijną z dużym dorobkiem. (PAP)

Światowa nowość w dziedzinie obróbki metali

12 bm. w Instytucie Obróbki Plastycznej w Poznaniu rozpoczęto produkcję informacyjnej serii wyrobów ze stopów metali nieżelaznych, wykonywanych metodą ciągnięcia i wyciskania z półpłynnego metalu. Technologia ta, n'gdzie dotąd nie opisana w literaturze naukowo-technicznej, a opracowana w Poznaniu, jest nowością w skali światowej. Wynalazek inżynierów z Instytutu Obróbki Plastycznej został opatentowany.

Jak poinformował kierujący pracami dr inż. Jerzy Grzeško wiak, ciągnięcie i wyciskanie z półpłynnego metalu szczególnie nadaje się do wykonywania takich wyrobów, które wymagają dużych odkształceń lub dodatkowej, wielostopniowej obróbki po dokonaniu odlewów albo tradycyjnym prasowaniu. Są to wszelkie cienkościennie tuleje i rury, np. zawory do detek samochodowych.

Tylko w jednym zakładzie, po wprowadzeniu tej metody, w skali przemysłowej, zysk wyniesie 19 mln zł. Specjalistom z IOP pomogła Fabryka Maszyn Przemysłu Spożywczego we Wronkach, gdzie skonstruowano specjalne prasy do półpłynnego metalu. (PAP)

SPORT-SPORT

III Ogólnopolska Spartakiada Młodzieży

Zapłonął znicz nad Jeziorem Maltańskim

W przepięknej scenerii Jeziora Maltańskiego, w blasku reflektorów, rakiet i pochodni, które zapłonęły wzdłuż toru regatowego, odbyło się wieczór uroczystego otwarcia III Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży, w konkurencjach kajakowych i wioślarskich.

Do Poznania jako pierwsi przybyli reprezentanci konkurencji kajakowych. W skład 17 ekip reprezentujących poszczególne województwa i miasta wydzielone, wchodzi 600 młodych zawodników i zawodniczek, którzy dzisiaj rozpoczną na Jeziorze Maltańskim walkę o medale III OSM. Młodzieży sportowej, trenerzy, działacze i sędziowie oraz liczne grono gości, wśród których znaleźli się przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych z przewodniczącym Prezydium RN Poznania Stanisławem Cozasiem, zgromadzili się wieczorem na mecie toru regatowego Jeziora Maltańskiego, gdzie odbyła się uroczystość otwarcia poznańskich konkurencji III Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży.

Po defiladzie poszczególnych ekip, prezes Poznańskiego Okręgowego Związku Kajakowego Mieczysław Dolata, złożył raport przewodniczącemu Komitetu Organizacyjnego poznańskiej części III OSM, wiceprzewodniczącemu Prezydium RN Poznania Andrzejowi Witulskiemu. Następnie A. Witulski w serdecznych słowach powitał przybyłych do Poznania

Wymiana jeńców

Prezydent Pakistanu Ali Bhutto zakomunikował na konferencji prasowej w Karaczi, że wydal po leczeniu, aby „bez żadnych warunków” pozwolił 5 tys. Bengalczyków na opuszczenie Pakistanu. Strona indyjska przekazała w środę Pakistanowi 438 rannych lub chorych jeńców wojennych. Bhutto oświadczył, że podczas rozmów z Indiami przedstawiciele jego rządu będą domagali się uwolnienia wszystkich 90 tys. jeńców pakistańskich.

Dyplomatyczne wojaże Tanaki

Premier Japonii, K. Tanaka rozpoczął pod koniec lipca serie wizyt zagranicznych. Uda się kolejno do Stanów Zjednoczonych, Francji, W. Brytanii, NRF i ZSRR.

A. Kirilenko opuści Liban

Członek Biura Politycznego KC KPZR, minister spraw zagranicznych A. Kirilenko zakończył wizytę w Libanie, gdzie przebywał na zaproszenie KC Libańskiej Partii Komunistycznej.

W. Scheel w USA

Minister spraw zagranicznych NRF W. Scheel przybył do Waszyngtonu na zaproszenie rządu USA. Program jego wizyty przewiduje spotkania z prezydentem

Konferencja w Rostoku

Na półmetku obchodów „Tygodnia Baltyku” w czwartek rozpoczęła się w Rostoku 16 konferencja robotnicza krajów nadbałtyckich oraz Norwegii i Islandii. Delegaci reprezentujący związki zawodowe skupiające około 120 mln robotników z Danii, Islandii, Norwegii, NRF, Polski, Szwecji, Finlandii i Związku Radzieckiego. Głównym tematem konferencji jest sprawa wsólnych akcji, zmierzających do dalszego umacniania pokoju, bezpieczeństwa i postępu w Europie.

Debata w Genewie

W Genewie kontynuuje obrady Komitet Rozbrojeniowy. Jego uczestnicy omawiają projekt konwencji o zakazie broni chemicznej, przedstawiony w marcu ubiegłego roku przez Związek Radziecki i inne państwa socjalistyczne.

Wiec przyjaźni w Moskwie

Komitet Centralny KPZR, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i

Delegacja NRD na Pomorzu

Przebywająca z oficjalną wizytą w Polsce delegacja Narodowej Armii Ludowej NRD pod przewodnictwem ministra obrony narodowej gen. armii H. Hoffmanna złożyła wczoraj wizytę na Ziemi Pomorskiej.

Złot we Fromborku

13 lipca, we Fromborku, gdzie przez wiele lat żył i dokonywał odkryć M. Kopernik, rozpoczęła się harcerski zlot młodych budowniczych Fromborka, jedna z imprez „Tygodnia Kopernika” na Warmii i Mazurach.

Obóz harcerski „Malta-73”

Dorocznym zwyczajem, w najpiękniejszym zakątku Wolina u stóp pomnika Tryglawa rozbili

PAP-RADIO-INF.WE-TELEFONEM
RADIO-INF.WE-TELEFONEM-PAP
INF.WE-TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP
PAP-TELEFONEM-PAP
RADIO-INF.WE-TELEFONEM-PAP

Dokończenie na str. 2

Kulisy bestialskiej zbrodni

Od trzech dni w prasie brytyjskiej i telewizji, dominuje jedna sprawa: masakry w Mozambiku. Artykuły, komentarze, wywiady, listy czytelników. Zaczął sprawę „Times”, drukując wstrząsający artykuł księdza Adria-na Hastingsa, oparty o relację hiszpańskich misjonarzy, pracujących w afrykańskiej kolonii portugalskiej, Mozambiku, w którym od lat działa ruch oporu Frelimo (Front Wyzwolenia Mozambiku).

Partyzanci Frelimo popierani są przez wieśniaków, którzy dostarczają im żywności i często dają schronienie. Armia portugalska rzadko wchodzi w bezpośredni kontakt z partyzantami, kryjącymi się znakomicie w buszu. Mści się więc na wieśniakach, którzy z nimi współpracują. Oto omówienie relacji księdza Hastingsa.

Wiosna nazywała się Wiriyamu. Wydarzenie, które opisuje ksiądz, miało miejsce 16 grudnia 1972 roku. Najpierw wioskę zbombardowano, a potem helikopterami nadleciały oddziały wojsk i zaczęła się masakra mężczyzn, dzieci i kobiet. Wszystkich zgromadzono na jednym placu. Z jednej strony posadzono mężczyzn, z drugiej kobiety. Pomiędzy dwoma grupami chodził żołnierz i wskazywał palcem raz na mężczyznę, raz na kobietę i w oczach pozostałych strzelał do ofiary. Jeśli kobiety miały na rękach dzieci, zabijał je razem z matkami.

W artykule wymienia się nazwiska i wiek ofiar. Jedną z kobiet miały na rękach 9-miesięcznego chłopca. Kiedy ją zastrzelono, dziecko zaczęło szlochać. Żołnierz kopniakiem rozbił mu głowę. Inna kobieta imieniem Zostina, która była w ciąży, żołnierz zapłtał: „Jakie masz tam dziecko?”. „Nie wiem” — odparła kobieta. — „Szybko zobaczysz” — i nożem rozpruł jej brzuch. Kobieta jeszcze żyła, kiedy żołnierz wyjmował płód z jej łona. — „Popatrz, teraz będziesz wiedziała”.

Inni żołnierze chwytali dzieci za nogi i uśmiercali uderzeniem głowy o ziemię. W masakrze brali udział również oficerowie. W pobliżu rzeki Nvatawata misjonarze w dzieli ludzi z obciętymi głowami. Każde ciało leżało w innej pozycji, niektóre złożone były w kopce. Nikt nie przeżył tej masakry. Co się tam działo nad brzegiem rzeki, nie wiadomo. Świadców nie było. Dlaczego relacje o zbrodniach ukazywały się w prasie brytyjskiej dopiero teraz? Wskazuje na to „Guardian”. Miasta Mozambiku — to jeden wielki garnizon wojskowy. Policja ma wszędzie swoje macki, ludzie żyją zastraszeni. Dziennikarzy, jeśli nawet wpuszczano do Mozambiku, śledzą agenci policji.

Do odległych od miast obszarów, a więc faktycznie nie kontrolowanych przez wojsko, wpuszcza się tylko misjonarzy i księży i tylko ci ludzie mogą wiedzieć, co naprawdę tam się dzieje, czego dopuszczają się żołnierze portugalscy. Oni jedyni znają miejscowe

języki, oni mieli możliwość rozmawiać z tymi, nielegalnymi zresztą, którym udało się zbiec z pacyfikowanych wiosek. Ksiądz Hastings, występując przed telewizją, potwierdził wiarygodność źródeł informacji.

Ta ponura, odrażająca zbrodnia, którą Harold Wilson słusznie określił jako „nieporównywalną w tej skali od czasów hitlerowskich” wywołała tu nie tylko wielkie poruszenie opinii publicznej, ale nabrała dla rządu brytyjskiego dodatkowego znaczenia politycznego. Otóż do Wielkiej Brytanii ma przybyć z oficjalną wizytą premier Portugalii Caetano. Opozycja w parlamencie zażądała odwołania tej niepożądanego „w żadnym cywilizowanym kraju wizyty”. Rząd portugalski oczywiście zaprzecza wszystkie te, a jednym z argumentów jest twierdzenie, iż taka wieś w ogóle... nie istnieje.

„Mają rację, ta wieś już nie istnieje” — odpowiedział na ten „dowód” rząd portugalskiego ojciec Enrique Ferrando, który jako misjonarz spędził 14 lat w Mozambiku i obecnie, po usunięciu go z tego kraju, przebywa w Madrycie. Potwierdził on całkowicie dane, zawarte w relacji „Timesa” i dokładnie umiejscowił wieś w okolicy tej pracował, przez 8 lat, w której wymordowano bestialsko 400 mieszkańców. Ojciec Ferrando powiedział, iż z innych źródeł miał już wcześniej raport o tej masakrze. Został przez władze portugalskie usunięty z Mozambiku. Dysponując informacjami o innych podobnych zbrodniach, popełnianych tam niemal codziennie przez oddziały kolonialne, pisał o tym w listach do premiera Portugalii Caetano. Odpowiedzi jednak nie otrzymał.

Wizyta premiera Portugalii, zapowiedziana na 16 lipca, nie została odwołana. Różne organizacje polityczne i społeczne Wielkiej Brytanii przygotowały masowe demonstracje.

ANDRZEJ BRONIAREK

Z ostatniej chwili

Rząd brytyjski zgodził się w czwartek wstąpić do debaty parlamentarnej w sprawie zapowiedzianej na przyszły tydzień wizyty w W. Brytanii premiera Portugalii Marcello Caetano. Jednakże rząd nie uległ presji w sprawie odwołania czterodniowej wizyty portugalskiej osobistości. (PAP)

Wyprawę po skarby z wraku „Andrea Doria”

Dwóch młodych amerykańskich nurków zamierza zorganizować wyprawę dla wydobycia na powierzchnię skarbów, spoczywających na dnie morskim we wraku włoskiego statku „Andrea Doria”, który 17 lat temu zatonął na Atlantyku, w pobliżu wyspy Nantucket, na głębokości 80 m.

Smiałowice — 22-letni Christopher de Lucchi i 27-letni Donald Rodocker na konferencji prasowej w Los Angeles podali, dziennikarzom szczegóły planowanej wyprawy. W asyście statku badawczego „Narragansett”, młodzi ludzie w specjalnie wyposażonym batyskafie zaczęli badać wrak już 18 lipca. Batyskaf przebywać będzie pod wodą około 10 dni. Zadaniem nurków będzie dotarcie do pieniężnych i kosztowności pozostawionych na pokładzie „Andrea Doria” a zwłaszcza dzieł sztuki oraz ponad miliona dolarów gotówki pozostawionej w sejfie statku.

Wyprawy po skarby „Andrea Doria” podejmowane były już kilkakrotnie. Żadna z nich jednak nie uwieńczyła sukcesem. Od dłuższego czasu wrak jest siedliskiem rekinów.

Statek zatonął 25 czerwca 1956 r. po zderzeniu ze szwedzką jednostką „Sztokholm”. 45

Półroczny wkład Wielkopolski do „banku 30 miliardów”

Wędliny i kosmetyki, okucia budowlane i naczynia porcelanowe, piwo i sól, dywany i cegły, czekolada i aluminium, a więc wszystko to, co ma zbyt na rynku wewnętrznym, lub co można korzystnie sprzedać za granicą i w zamian kupić czegoś w kraju brakuje — produkują ponad plan liczne zakłady wielkopolskich przedsiębiorstw.

Wartość tej dodatkowej produkcji, wytworzonej w I półroczu 1973 wynosi już 1 170 600 000 zł. Jest to wielkość znacząca nawet w skali kraju, a przecież stanowi dopiero 51,3 procent wartości zadeklarowanych pół roku temu w zobowiązaniach poznańskich zakładów, podejmowanych w odpo-wiedzi na apel Sekretariatu KC PZPR, Prezydium Rządu i CRZZ o tworzenie „banku 30 miliardów”. Łączna wartość tych zobowiązań, razem z innymi, podejmowanymi jeszcze w czerwcu, wynosi już w Wielkopolsce 2 283 300 000 zł i wciąż jeszcze rośnie.

Najwięcej dodatkowych wyrobów dostarczyły dotychczas na rynek zakłady wielkopolskiego przemysłu spożywczego — za 285,5 mln zł. Na drugim miejscu plasuje się przemysł materiałów budowlanych, z do-

datkową produkcją o wartości prawie 100 mln zł. Wykonały już roczne zobowiązania zakłady: Huty Aluminium w Koninie, Kopalni Soli w Kłodawie, Kaliskich Zakładów Pluszu i Aksamitu, Chodzieskich Zakładów Porcelany i Porcelitu, „Bakutilu”, Wielkopolskich Zakładów Piwowarskich, Zakładów Elementów Wyposażenia Budownictwa w Poznaniu i kilku innych przedsiębiorstw. Ich liczba będzie szybko rosła.

Największymi z terenu Wielkopolski udziałowcami w „banku 30 miliardów” są zakłady: Wojewódzkich Zakładów Przemysłu Mięsnego, która w I półroczu rzuciła na rynek dodatkową produkcję o wartości 91,7 mln zł, Kaliskich Zakładów Koncentratów Spożywczych — 40,0 mln zł, Zakładów Przemysłu Metalowego „H. Cegielski” — 31,4 mln zł, Leszczyńskiej Fabryki Okuć Budowlanych — 25,5 mln zł i Fabryki Kosmetyków „Pollena” Lechia — 20,6 mln zł.

Dobrze spisują się zakłady przemysłu terenowego, spółdziel-

122 ofiary

Dlaczego „Boeing-707” lądował wcześniej?

Policja francuska przeszkukała teren w pobliżu miejsca katastrofy brazylijskiego „Boeing-707” w nadziei znalezienia „czarnej skrzynki”. Taśma magnetyczna z tej skrzynki, a także zeznania pozostałych przy życiu członków załogi samolotu, mogłyby wyjaśnić dlaczego kanibal samolotu zmuszony był do wcześniejszego lądowania.

W katastrofie zginęło 122 pasażerów. Wśród nich brazylijski senator Felinto Muller, mistrz jachtów Jeorg Bruder i bosenkarz brazylijski Agostinho dos Santos. Uratowało się 12 członków załogi samolotu. Stan dwóch jest poważny. (PAP)

Katastrofa kolejowa pod Sztokholmem

6 osób zginęło, a 25 odniosło rany wskutek katastrofy 6-wagonowego pociągu, jaka wydarzyła się w czwartek rano w miejscowości Farsta pod Sztokholmem.

Wszystkie wagony wyskoczyły z szyn, a jeden z nich przewrócił się. Dotychczas nieznana jest przyczyna wypadku. (PAP)

K. Barcikowski w Wielkopolsce

Dokończenie ze str. 1

Kazimierz Barcikowski interesował się również odmianami roślin paszowych, jak np. kukurydza, której wygląd pozwalał na dobre prognozy co do przyszłości tej rośliny.

Wizyta w Kombinacie PGR Manieckiego w powiecie śremskim zakończyła pobyt K. Barcikowskiego w Wielkopolsce. (emp)

Telefony
DONOSZA

Dzisiejsze informacje o wypadkach polecamy szczególnej uwagi rodzicom.

● W Poznaniu, przy ul. Nad Potokiem została potrącona przez samochód 9-letnia Dorota R. W stanie poważnym przewieziono ją do szpitala dyżurnego.

● Przy ul. Wspólnej 55 spadł z huśtawki 4-letni Krzysztof S. Z podejrzeniem wstrząsu mózgu odwieziono go do szpitala.

● W Pile, przy ul. Bleruta, rowerzysta potrącił badaka na jezdni 6-letnią Wiesławę M. Dziecko doznało złamania prawego podudzia. (res)

czego i innych pionów drobnej wytwórczości. Zadeklarowały one dodatkową produkcję za 608,5 mln zł, wykonały w I półroczu — 375 mln zł a więc 61,6 proc.

Grubo poniżej przeciętnego wskaźnika w realizacji swoich zobowiązań plasuje się przemysł chemiczny — 29,6 i maszynowy — 39,1 procent. (pch)

Usługi turystyczne
tematem obrad WK SD

Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Poznaniu, poświęcone rozwojowi usług turystycznych w Wielkopolsce. W obradach uczestniczył wiceprezydent Sejmu, przewodniczący Centralnego Komitetu SD — Andrzej Benesz.

Na posiedzeniu tym, które rozpoczęło się w siedzibie Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa w Poznaniu, a następnie było kontynuowane w Wolsztynie w kilku zespołach problemowych, omówiono aktualny stan i program rozwoju turystyki i rekreacji w latach 1973—1990 oraz sprecyzowano zadania wielkopolskiej organizacji SD w zakresie dynamizacji tego rozwoju. (o-y)

Sport-sport
III Ogólnopolska
Spartakiada Młodzieży

Dokończenie ze str. 1

sportowców, życząc im jak najlepszych wyników w pięknej rywalizacji sportowej. Oficjalnego otwarcia III Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży, dokonał wiceprzewodniczący CKKFIT Bogusław Ryba, który podziękował organizatorom za ich wkład pracy, włożony w przygotowanie imprezy.

Przy dźwiękach hymnu narodowego, w blasku reflektorów i rakiet, poczet sztandarowy wciągnął flagi na maszt, a w chwili później reprezentant Poznania w kajakarstwie na III OSM, członek kadry narodowej juniorów Zbigniew Torzecki zapalił znicz, który płonął będzie nad Małtą, aż do zakończenia konkurencji wiosłarskich.

W części sportowo-artystycznej odbyły się wystęgi czwórki kajakowej oraz czwórki i ósemki wiosłarskich, w których startowały osady złożone z trenerów i działaczy. Wystęgi odbyły się przy ogłuszającym dopingu młodzieży, która niezwykle serdecznie kwitowała start swoich opiekunów. Wy-

Wyciąg Dookoła Polski

R. Szurkowski
zwycięzcą IV etapu

Czwarty etap Wyciągu Dookoła Polski z Inowrocława do Pily miał 136 km długości.

Na stadionie w Pile i na bieżnię jako pierwszy wjechał Ryszard Szurkowski z przewagą ok. 30 m nad liderem wyciągu i 150 m nad następnymi.

WYNIKI IV ETAPU

1. R. Szurkowski (Polska 1) 3:07.26 (bez bonif.), 2. B. Vincino (Włochy) 3:07.36, 3. M. Milde (NRD) 3:07.55.

KLASYFIKACJA PO IV ETAPACH:

1. B. Vincino (Włochy) 11:16.51, 2. M. Milde (NRD) 11:18.24, 3. R. Szurkowski (Polska 1) 11:18.37, 4. Z. Krzeszowiec (Polska 2) 11:18.46, 5. L. Kluj (CRZZ 1) 11:18.46, 6. D. Gonschorek (NRD) 11:18.46. (ot)

Rekord Polski

W czasie mityngu tyczkarzy w Gdyni Władysław Kozakiewicz ustalił rekord Polski, przechodząc wysokość 5,35 m. (ot)

W Rudnie w powiecie wolsztynskim, w ośrodku szkoleniowo-wypoczynkowym Zarządu Wojewódzkiego ZMS w Poznaniu, gdzie na 2-tygodniowym turnusie przebywa obecnie ponad 500 dziewcząt i chłopców, którzy są pracownikami zakładów pracy z całego województwa, odbyło się wczoraj spotkanie uczestników obozu z Wincentym Kraską — członkiem Rady Państwa i zarazem prezesem Towarzystwa „Polonia” oraz przewodniczącym Zarządu Głównego PTTK.

W czasie spotkania, które było jednym z cyklu spotkań i dyskusji, składających się na program szkoleniowo-wypoczynkowy obozów w Rudnie, gość ZMS-owskiej młodzieży mówił o formach organizowania czasu wolnego, związków turystyki z kulturą oraz o rozwijających się kontaktach polonijnych. (kos)

Sukces polskich uczniów

Z laurami zwycięstwa wrócili polscy uczniowie z V Międzynarodowej Olimpiady Chemicznej w Sofii, gdzie zdobyli pierwsze miejsce drużynowo i indywidualnie. W olimpiadzie uczestniczyli 4-osobowe zespoły z krajów socjalistycznych: Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Rumunii, Polski, Węgier i Związku Radzieckiego.

Zwycięzca — Maciej Gonet z Liceum Ogólnokształcącego w Bytomiu (uczeń prof. Marcellego Jarenkiewicza) po raz pierwszy w dziejach olimpiady otrzymał notę najwyższą tj. 100 punktów na 100 możliwych. Drugie miejsce zdobył Janusz Zachara z Liceum Ogólnokształcącego w Dębicy — woj. rzeszowskie (uczeń prof. Piotra Rybki). (PAP)

stąpił również zespół regionalny „Cepelia”.

Pierwsze miejsce w turnieju koszykarzy III OSM zdobyli reprezentanci Gdańska, którzy w finałowym pojedynku pokonali Lublin 79:44 (41:21). (s)

x dalekopisem x

Polska drużyna floretowa kobiet, została wyeliminowana z turnieju o mistrzostwo świata, przegrywając w ćwierćfinale z NRD 8:8 (różnica trafień 26:36).

Nasze panie zajęły ostatecznie w tym turnieju 5 miejsce. W walce o te pozycje nasz zespół pokonał najpierw Włochy 8:8 (48:51) a następnie zwyciężył Francję 9:3.

Mistrzostwo świata w drużynowym florecie kobiet wywalczyły reprezentantki Węgier, które w finale pokonały drużynę Związku Radzieckiego 8:7.

Czwartkowe występy zakończyli nasi szpadziści pojedynkiem z W. Brytanią. Zwyciężył Polacy 9:6, awansując do ćwierćfinałów.

W drugim dniu międzynarodowego turnieju tenisowego „Dni Morza”, rozgrywanego na kortach Arki w Gdyni, toczyły się kolejne pojedynki eliminacyjne gry pojedynkowej mężczyzn. A oto kilka interesujących wyników: Jamroz (Gwardia) — Szczepaniak (SKT) 7:5, 3:6, 8:6; Acosta (Kuba) — Holubowicz (Arka) 6:2, 6:2; Gawrilow (ZSRR) — Rogalski (Warszawianka) 2:6, 6:3, 6:3; W. Nowicki (MKT Łódź) — Adamczak (Olimpia P-n) 6:0, 6:0; Fibak (AZS P-n) — Maszowiec (ZSRR) 6:2, 6:4.

Na czwartkowym posiedzeniu wydziału ligi PZPN rozpatrywano sprawę rozgrywek o mistrzostwo byłej klasy międzywojewódzkiej w gronie I.

Na podstawie posiadanych materiałów stwierdzono, że działacze Górnik Radlin dopuścili się naruszenia paragrafu 19 regulaminu rozgrywek na sezon 1972/73. W związku z tym KS Górnik Radlin, zgodnie z paragrafem 19 regulaminu, zostaje przeniesiony do niższej klasy i w sezonie 1973/74 występować będzie w rozgrywkach klasy okręgowej.

W rozgrywkach kwalifikacyjnych w dniach 15 i 18 bm. z KS Unią Ruda Śląska weźmie udział następna drużyna w tabeli zakończonych rozgrywek, a więc KS Motor Jelcz Olawa.

(t)

Pamiętajcie...

...jeśli jeszcze tylko do 15 lipca można zamawiać prawnie-miesieczną „Głosu” na sierpień w listonoszy i w obwodach urzędach pocztowych. Opłata za abonament miesięczny wynosi 17,50 zł.

LOGODA

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, miejscami niewielkie opady. Tylko na wschodzie zachmurzenie na ogół umiarkowane. Temperatura maksymalna od 22 do 25 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane o kierunkach zmiennej.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Zbyszek Kruszyński

GŁOS WIELKOPOLSKI — Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań • Redaguje: Kolegium: Marian Flejserowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Wiesław Porzycki (redaktor naczelnego), Zbigniew Szumowski, Jerzy Waleśak • Telefon: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z Czytelnikami 657-18. Redaktor naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Sekretariat 454-09. Dział miejski 659-39. Redakcja nocna 430-73 i 453-31 • Wydawca: RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Poznańskie Wydawnictwo Prasowe • Biuro Ogłoszeń, ul. Grunwaldzka 19, 60-959, Poznań, tel. 659-16. Za treść i terminy druku ogłoszeń nie odpowiadamy. • Repokopisów nie zamawiajcie redakcji nie zwraca • Druk: PZG im. M. Kasprzaka — Poznań • Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), lub rok (208 zł) — przyjmują za pośrednictwem blankietów PKO — RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki, ul. Zwierzyniecka 9, 60-813, Poznań, na konto PKO nr 5-6-151 oraz listonosze i urzędy pocztowe



RAZEM MŁODZI PRZYJACIELE

O X Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów mówi z przedstawicielem PA „Interpress” przewodniczący Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej — Stanisław Ciosek.

— X Festiwal w Berlinie przebiegał będzie pod hasłem: „O antyimperialistyczną solidarność, pokój i przyjaźń”...

— Tak, obserwujemy dziś w świecie ogromną aktywność polityczną, której najistotniejszą treść stanowią dążenia do ukształtowania i utrwalenia ogólnoswiatowego pokoju. W tym najważniejszym nurcie współczesnej polityki światowej nie brak również młodzieży. Zaangażowanie młodzieży w zasadnicze problemy współczesne, jej udział w ich rozwiązywaniu, wyznaczają głęboko postępową treść i zarazem ostrość polityczną X Festiwalu. Jego cechą charakterystyczną jest szeroki zasięg odpowiadający żywotnym interesom całej prawdziwie postępowej współczesnej młodzieży.

Program Festiwalu jest wypełniony imprezami politycznymi, wśród których najważniejsze będą wielkie manifestacje solidarności z narodami i młodzieżą krajów Indochin, z walką narodów arabskich i z ruchem narodowowyzwoleńczym krajów Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej. Jednym ze znamienitych wydarzeń festiwalu będzie podsumowanie międzynarodowej akcji zbierania środków na budowę szpitala dziecięcego w Hanoi. Delegacji DRW przekazane zostaną fundusze zebrane w różnych krajach, aparatura medyczna, instrumenty i karetki pogotowia.

Wśród festiwalowych wydarzeń z pewnością będzie również dzień poświęcony gospodarstwu festiwalu — Niemieckiej Republice Demokratycznej. Postępowa młodzież świata wyrazi w ten sposób swoją bratnią solidarność z pierwszym socjalistycznym państwem na ziemi niemieckiej, z jego młodzieżą.

Idea zbliżenia i przyjaźni młodzieży różnych krajów świata znajduje również swój wyraz w bogatym programie kulturalno-artystycznym i sportowym Festiwalu.

— Jaki będzie udział polskiej młodzieży w tej wielkiej manifestacji?

— Nasza 800-osobowa delegacja, w której znajdują się najlepsi młodzi robotnicy, rolnicy, studenci, uczniowie, żołnierze, sportowcy i artyści, będzie jedną z najliczniejszych

na X Festiwalu. We wszystkich naszych organizacjach młodzieżowych trwają aktualnie intensywne przygotowania. Szczególną uwagę przywiązujemy do naszego udziału w międzynarodowym funduszu solidarności. Każdy dzień przynosi wiele pięknych przykładów zobowiązań i prac młodzieży polskiej na rzecz tej pięknej idei. Na przykład młodzież nowotomyskiej „Chify” w województwie poznańskim produkuje dodatkowo komplet urządzeń chirurgicznych z przeznaczeniem dla szpitala w Hanoi, młodzież węzła kolejowego Medyka-Zurawica przepracowała 500 godzin przy budowie budynku socjalnego, przekazując na konto funduszu 4.500 zł.

Jeśli chodzi o sam Festiwal, będziemy uczestniczyć we wszystkich jego imprezach politycznych, kulturalnych i sportowych.

Bogaty i urozmaicony program przedstawi gościom i mieszkańcom Berlina nasza 100-osobowa ekipa artystyczna, w której znajdują się artyści teatru, filmu, plastycy, muzycy, i piosenkarze — zarówno amatorzy, jak i zawodowcy. Nasza obecność na Festiwalu powiększą dwie 500-osobowe wyprawy turystyczne.

— Jaki jest wpływ Festiwalu na rozwój międzynarodowej współpracy postępowej młodzieży świata?

— Od pierwszego praskiego Festiwalu obecny jubileuszowy dzieli ponad 25 lat. Dziś możemy już właściwie mówić

o ruchu festiwalowym, o wspólnej wieloletniej walce sił demokratycznych między-narodowego ruchu młodzieżowego i studenckiego o pokój, wyzwolenie narodowe, demokrację i postęp społeczny — przeciw imperializmowi i agresji. W ciągu tych 25 lat ruch festiwalowy sprawdził się jako platforma dążeń, konfrontacji poglądów i doświadczeń młodzieży całego świata. Festiwale cieszą się dziś popularnością i uznaniem wśród młodzieży wszystkich krajów i kontynentów. W rezultacie są one zawsze potężnymi manifestacjami, a zarazem najbardziej reprezentatywnym odbiciem aktualnych tendencji i problemów, nurtujących młodzież na świecie.

Mają wreszcie Światowe Festiwale Młodzieży i Studentów swoją wspaniałą tradycję wielkiego i barwnego święta, w którym manifestuje się po prostu młodość — śpiewem, tańcem, zabawą.

Trzeba także podkreślić wpływ festiwalu na konsolidację jednostki działania młodzieży i studentów. Wyrazem tego jest np. intensyfikacja międzynarodowych akcji solidarnościowych, jaka dała się zaobserwować w ostatnich latach. Myślę też, że ruch festiwalowy ogarnia swoim wpływem nie tylko szerokie kręgi młodzieży, stanowiąc znaczną część ogólnoswiatowego ruchu demokratycznego.

Rozmawiał:
HUGON BUKOWSKI

Chcieł wypić, ale żaden nie miał ochoty być fundatorem. W końcu najstarszy z trójki zaproponował:

— Niech rozstrzygnie zakład. Zaalarmuję straż pożarną, ale przedtem każdy z nas powie, ile czasu upłynie od jej wezwania do przyjazdu. Ten, kto wytypuje najgorzej, postawi pół litra...

Kilka minut później samochód strażacki w pośpiechu opuszczał bazę w Poznaniu, przy ul. Masztalarskiej. Zakładając normalny rytm ruchu ulicznego, pędził na krańce miasta, tam gdzie został wezwany przez sprawców wybryku. Ci jednak nie zdołali dokończyć swojej „zabawy”. Przeszkodził im patrol MO.

Po kilku tygodniach chuliganów stanęli przed kolegium do spraw wykroczeń. Nie po raz pierwszy. Zostali więc ukażani aresztem. Jednakże koszty ich „zabawy” pokryła straż pożarna. Nikomu nie przyszło bowiem na myśl, by obliczyć stratę powstałą wskutek nieuzasadnionego alarmu i wystąpić o jej spłacenie przez chuliganów. A strata była niebagatelna — 700 złotych. Tyle właśnie wynoszą koszty obsługi wozu gaśniczego oraz jego amortyzacji i benzyny w razie wyjazdu na miejsce odległe o 10 km od bazy...

Wiele mówiące przykłady

Antywychowawczą, by nie rzec demoralizującą, aspołeczną wymowę ma fakt, że skutki szkody ponosi ten, kto jej doznał, a nie ten, który ją wyrządził swoim bezprawnym działaniem. Swoiste finansowanie tych działań przez społeczeństwo to również nonsens ekonomiczny. Dodajmy wreszcie, że prawo reguluje tę kwestię jednoznacznie: „Kto z winy swej wyrządził drugie mu szkodę obowiązany jest do jej naprawienia” (art. 415 Kodeksu Cywilnego).

Chuligan niszczy — społeczeństwo płaci

Demoralizujący paradoks

O tej zasadzie zapomnieli radcy prawni oraz kierownicy jednostek gospodarczych i instytucji. W efekcie straż pożarna i pogotowie ratunkowe płacą za wyjazdy swoich wozów, spowodowane fałszywymi alarmami, PKP i MPK — za naprawy pojazdów obrzuconych przez chuliganów kamieniami, Zarząd Dróg, Mostów i Zieleni — za naprawy znaków drogowych uszkodzonych w podobny sposób, a przedsiębiorstwa gastronomiczne — finansują koszty „zabaw”, które polegają na niszczeniu wyposażenia restauracji.

Do takich uogólnień upoważniają wyniki badań przeprowadzonych przez prokuraturę powiatową i Prokuraturę Wojewódzką w Poznaniu, a dotyczące orzecznictwa kolegiów do spraw wykroczeń w Kaliszu oraz w dzielnicach Poznania: Stare Miasto, Jeżyce i Nowe Miasto. Z ustaleń tych wynika, że z różnych przyczyn nie są wykorzystywane przepisy o odpowiedzialności materialnej sprawców za skutki ich czynów chuligańskich. Część to jest to torpedowane wadliwością wniosków (o ukaranie) m. in. pod względem kwalifikacji prawnej wykroczeń. Oto przykład.

Pijany chuligan butelką roztrzaskał światła pozycyjne tramwaju (czyż określony w art. 124 Kodeksu Wykroczeń) i wybrzyknął tym zakłócić porządek publiczny (czyż w art. 51 § 2). Wniosek o ukaranie sprawcy zarzucał mu jednak tylko zakłócenie porządku. Chociaż uszkodzenie mienia nie budziło wątpliwości (były na ten temat zeznania świadków), wniosek nie zawierał wzmianki o naruszeniu przepisów art. 124, stanowiącego, że kolegium zobowiązuje tego, który uszkodził mienie społeczne, do zapłaty równowartości wyrządzonej szkody. Uchybienie to mogło naprawić przewodniczący kolegium, który ma prawo zwrócić wniosek do uzupełnienia tematu, kto go złożył. W omawianym przypadku chodziło — jak wspomnieliśmy — o objęcie zarzutem także faktu uszkodzenia mienia, a w konsekwencji o dołączenie do sprawy danych o wysokości szkody. Przewodniczący nie skorzystał jednak ze swoich uprawnień w tym zakresie. Kolegium rozpatrywało więc sprawę z art. 51 § 2 i chociaż na rozprawie świadkowie mówili o uszkodzeniu mienia, nie mogło ono — zgodnie z przepisami — wyjść poza ramy zarzutu. Chuligan został zatem ukarany tylko za zakłócenie porządku.

Niewykorzystane przepisy

Obok wadliwej kwalifikacji prawnej, na nieodpowiedzialność materialną sprawców chuligańskich wybrzyknął wpływ również fakt, że kolegia z reguły nie orzekają wyrównania szkody, jeśli przepisy takie orzeczenie określają jako fakultatywne. Inaczej

mówiąc, jeśli kolegium nie musi, lecz może orzec rekompensatę materialną, to zazwyczaj tego nie czyni.

Prawie zupełnie nie korzysta się z art. 37 KW, który głosi, że jeśli wykreśleniem chuligańskim została wyrządzona szkoda, można orzec nawiazkę do wysokości 2000 zł na rzecz pokrzywdzonego, PCK lub na inny cel społeczny. A przecież zasada ta odnosi się do wielu wykroczeń, które powinny być stosowane na podstawie.

Posłużmy się przykładem. Dwóch młodych ludzi obrzuciło kamieniami pociąg. Rezultat: zbieżność wartości 350 złotych. Sprawa zakończyła się zastosowaniem kary ograniczenia wolności. Orzeczenia o nawiazce nie było. Wprawdzie wykreślenie popełnione przez tych chuliganów stanowi czyn z art. 76, który nie wspomina o nawiazce, ale można ją było orzec na podstawie przytoczonej zasady, ujętej w art. 37 KW.

Warto podkreślić, że kolegia zapominają o nawiazce nawet wówczas, kiedy nie trzeba sięgać po tę ogólną zasadę, bowiem rzecz rozstrzyga konkretny przepis. Np. artykuł 66 KW stanowi, że jeśli fałszywy alarm spowodował niepotrzebną czynność pogotowia milicyjnego lub ratunkowego, albo straży, to można orzec nawiazkę sięgającą 2000 zł.

Może być inaczej

W wystąpieniach do właściwych organów Prokuratura Wojewódzka wykłamała te wszystkie nieprawidłowości, które powodują niewykorzystanie przepisów o odpowiedzialności materialnej chuliganów za skutki ich czynów. Jednakże rozwiązanie tego problemu wymaga sprawnego posługiwania się nie tylko — o czym była dotychczas mowa — Kodeksem Wykroczeń ale także Kodeksem Cywilnym. M. in. chodzi o jego artykuł 448:

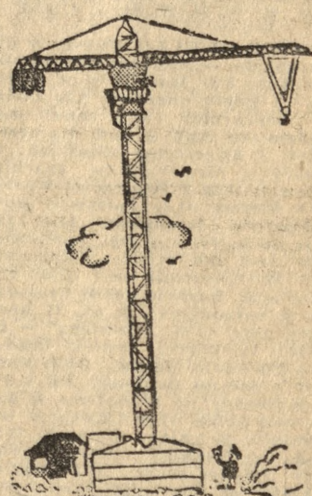
„W razie umyślnego naruszenia dóbr osobistych poszkodowany może żądać, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków wyrządzonej szkody, aby sprawca uiszczył odpowiednią sumę pieniężną na rzecz PCK”.

Jest to przepis martwy: nikt nie występuje w imieniu obywateli znieważonych przez chuliganów o zapłatę na rzecz PCK odpowiedniej kwoty z tytułu zadośćuczynienia. Dlatego też Prokuratura Wojewódzka w Poznaniu poleciła prokuratorom powiatowym, by w szeregu zbędnych spraw, w których nie był wykorzystany art. 448 Kodeksu Cywilnego, wniosli powództwa do sądów.

Prokuratorskie badania, wystąpienia i wnoszenie powództw w imieniu znieważonych obywateli — słowem ważkie inicjatywy w zakresie wykorzystywania przepisów o odpowiedzialności materialnej sprawców wykroczeń chuligańskich — powinny wywołać właściwą reakcję zainteresowanych organów i instytucji. Chodzi bowiem o bardziej wszechstronne niż dotychczas a więc o skuteczniejsze zwalczanie chuligaństwa.

MICHAŁ ŁUCZAK

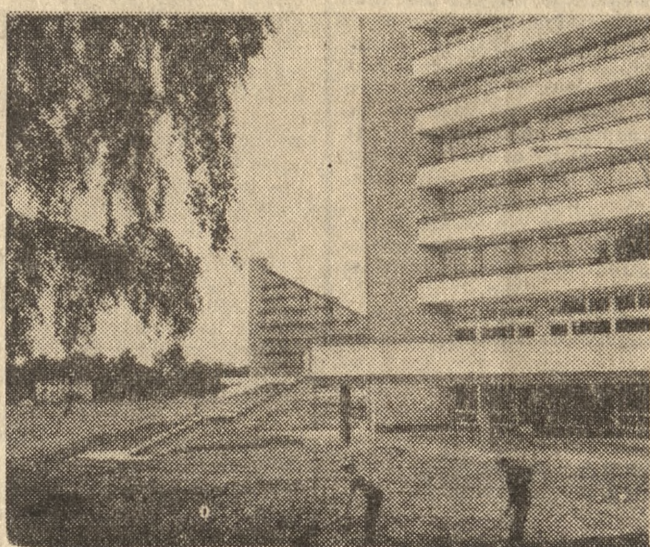
HUMOR I SATYRA



— Znowu zostawiłeś kanapki na dole!

IRENA KRZESKA

Nowoczesne uzdrowisko



W Ustroniu-Zawodzie na Śląsku powstaje nowoczesna dzielnica leczniczo-rehabilitacyjna. Wzniesiono już 26 obiektów, a rośnie dalszych 11 budynków, sanatorium oraz szpital reumatologiczny. Niebawem rozpocznie się realizację zakładu przyrodoleczniczego. Nowo budowane uzdrowisko przeznaczone jest do leczenia i rehabilitacji narządów ruchu, układu krążenia oraz chorób reumatycznych. Umożliwi ono po zakończeniu pierwszego etapu budowy leczenia jednorazowo ponad 5 tys. osób.

Na zdjęciu: fragment nowo wybudowanych domów w Ustroniu-Zawodzie.

CAF — Jakubowski

Drukujemy trzeci odcinek zapisków doc. dr hab. Ireny Krzeskiej, która w ostatnich 3 latach była profesorem pediatrii na uniwersytecie w stolicy Republiki Zair — Lumumbashi.

Dziecięcy szpital kliniczny, w którym pracowałam, miał 170 łóżek i był połączony z poligonem niezlicznych nowości — w znaczeniu chorób — które lekarzowi europejskiemu są często znane tylko z opisów. Nieraz wprost żałowałam, że nie możemy wysłać do Afryki na staże naszych studentów i młodych lekarzy.

Afrykańczycy w zasadzie lubią leczyć się — i lekarz „munganga” — ma ogromne poważanie. Ale błogosławieństwa (a czasem i przekleństwa) cywilizacji docierają w Afryce — jak dotychczas — głównie do miast, podczas gdy „teren”, mówiąc tamtejszym językiem — „brousse”, pozostaje jeszcze ciągle dziewiczy, więcej niż nieświadomy, poddany — mimo wieku XX — wpływow obyczajów, przesądów, czaroksiężników. Przypadłoby konkretny przykład: kobieta z buszu rodzi dziecko w domu, w okragłej leniwej z wywalonej przez słońce gliny, gdzie nie ma okna — tylko wejście. Nie ma podłogi — tylko ubita w kłębisko ziemia. Zgodnie z ob-

yczajem przodków, kobieta rodzi właśnie na ziemi. Pewnie odcina najstarsza córka, mająca np. lat 10. Miejsce po odcieciu pepowiny krwawi, dziewczynka, pouczona przez matkę, bierze więc odrobinę spłkanej ziemi i „zakleja” nią ranę, od czego obowiązuje paskiem od własnej sukienki. W 48 godzin później występują drgawki i noworodek nie może ssać. matka więc bierze go na ręce i

Nasi lekarze w Afryce (3)

Czarownicy i medycyna

idzie piechotą 35 km do szpitala. W dwa dni po porodzie robi te odległość pieszo w ciągu 8 godzin. Mimo leczenia dziecko umiera z powodu tęczy, a matka, zgodnie z obyczajem, obchodzi uliczką terenu szpitala krzycząc i zawołując. Tak bowiem powinna objawić się rozpacz. Następnie grzebie dziecko sama na przyszpitalnym cmentarzu (uroczystego pogrzebu nie ma, bo rodzina jest daleko) i wybiera się pieszo w powrotną drogę.

Osobny rozdział — to czaroksiężnicy. Jest ich podobno ciągle sporo, nawet „dyplomowanych” — jak mi powiedział ktoś z tubylców — ale

nie stają oni nigdy oko w oko z prawdziwym lekarzem. Zadnego więc nie widziałam. Czaroksiężnik przychodził do szpitala nocą lub o świcie, przeskoczywszy wysoki mur. I tak, pewnego razu, dziecko w ciężkim stanie zastaliśmy rano pokryte 250 gwiazdkistymi nacięciami skóry, to jest tyłoma, od ilu dni, zdaniem matki, zaczęło chorować. Zabiegu dokonał nożykiem. Widok był prze-

matek w stosunku do dzieci z chorobą kwashiorkor, dla których uzyskaniem od szpitala bezpłatnie 30 l mleka dziennie, by każda z tych długotrwałe głodujących istot mogła dostać choć w tej postaci trochę białka. W wielu przypadkach, skąpa skądinąd, dieta wystarczała do szybkiej poprawy ich stanu. A czasem poprawy nie było. Szukając przyczyn tego faktu stwierdzaliśmy nie-

jednokrotnie, że mleko wypijała po prostu sama matka. Trudno było bezwzględnie potępić te kobiety, które przyszedłszy nieraz pieszo z daleka, pozbawione pożywienia i pieniędzy, ulegały mecie głodu. Ale zjawisko to wydawało się bez precedensu mnie, która w czasach wojny i obozu widziałam matki dosłownie ginące z głodu, a jednak nigdy nie odbierałam dziecku ostatniej łyżki strawy.

Szpital nie żywił chorych. Pożywienie przynosiły rodziny. Stawiano w ogrodzie dziesiątki małych piecyków i na węglu drzewnym podgrzewano lub gotowano maniok

W trosce o czystość i higienę w zakładach żywienia

W lokalach gastronomicznych poważny problem stanowi higiena przygotowywania posiłków, estetyka podania i schludność przy stole. Wspólnie ze starszym inspektorem nadzoru Jerzym Nowakiem i lekarzem Romanem Krysińską z Wojewódzkiej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej, reporter „Głosu” uczestniczył w kontroli zakładów zbiorowego żywienia, znajdujących się w powiecie poznańskim, a więc tam, gdzie mieszkańcy miasta najczęściej docierają.

Jedziemy do Kiekrza, gdzie codziennie setki osób korzysta z usług gastronomii. W drodze dowiadujemy się, iż podobne kontrole zostały przeprowadzone wcześniej. Stwierdzono wówczas m.in., że w restauracji WSS „Leśna” w Puszczykowie używany jest brudny sprzęt, nie dymte naczynia stołowe, zauważono nieporządek w przygotowaniu i obiektach jarzyn oraz w szafach, gdzie przechowywane są naczynia. W barze WSS „Zacisze”, również w Puszczykowie, niedokładnie myto naczynia, doszczętnie też zniszczony pisuar w ubikacji, brak mydła, ręcznika, a nawet kranu w umywalce. W restauracji WSS „Turystyczna” w Puszczykowie, przechowywano pieczywo przeznaczone na tartą bułkę przy piecu, a roje much i niechlujne stroje personelu, uzupełniały widok brudnych naczyń. Spośród podobnych zastrzeżeń budziły: prywatna pracownia ciastek i lodów w Puszczykowie, restauracja GS „Pod Dębami” w Rogalinie, GS „Pod Białym Żaglem” w Kiekrzu.

Zajeżdżamy do Kiekrza. W prywatnej ciastkarni przy ul. Poznańskiej 11 osoba kasująca pieniądze, sprzedaje lody. Czy nauczy ją czegoś 100-złotowy mandat? Zbyt wiele miejsca i czasu zajęłoby opisanie zaplecza „Pod Białym Żaglem”. Resztki zeschniętego mięsa na ścianach, buty i ziemniaki obok odzieży ochronnej, nie

wykorzystywany wyparacz do naczyń, nie dymte naczynia (grzech główny gastronomii) — bo „Ludwik się skończył”. Skończyła się również cierpliwość kontrolujących. Nie dostrzegając poprawy od czasu ubiegłej wizyty sporządzają wniosek do kolegium karnoadministracyjnego.

Tego, co zastaliśmy w „Barze pod Autostopem” w Tarnowie Podgórny, nie podejmuje się przedstawić. Powiem tylko, że ręczniki w szatni przypominały ściery podłogowe, a pośród filiżanek do barstszu znalazł się kask motocyklowy. Znowu wniosek o ukaranie przez kolegium kierownika lokalu, mandaty dla szefa kuchni i bufetowej.

Z kolei, restauracja GS „Górecka” w Jeziorach. Po doprowadzeniu wody, zdanej do picia z pobliskiego ośrodka wypoczynkowego HCP, rozpoczęła ona działalność, mimo trudności z dowozem ludzi i towaru. Szczupły personel, przy dużej rotacji gości, robi co może, by zapewnić dobre warunki higieniczne.

W „Morenie” w Mosinie zachowanie czystości jest znacznie ułatwione, gdyż to nowy obiekt. W Rogalinie, „Na Skarpie” inspektorzy wydali zalecenia w sprawach drobnych — ogólny stan zadowalający.

Wracając do Poznania wymieniamy spostrzeżenia, z których najważniejsze przekazujemy. We wszystkich przypadkach inspektorów Sanepidu traktowano z nieukrywaną niechęcią, jakby z pretensją, że zabiegają oni o to, aby gastronomii żywności nas higienicznie. W wielu lokalach i zapleczach nie chodziło o znaczne nakłady inwestycyjne, a o elementarne przestrzeganie czystości, schludności, o należyte wykonywanie obowiązków. Poza tym sporo do życzenia przedstawia praca tzw. komórek kontroli wewnętrznej w przed-

Taras „Magnolii”

Taras przy restauracji „Magnolia” przed kilkoma dniami został wreszcie otwarty. Dlaczego z takim opóźnieniem? Wykonawcy — jak stwierdza dyrekcja Poznańskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Gastronomicznego — nieustannie nie wywiązali się z uzgodnionym terminie ze swych zadań. (PPPG zamierzało uruchomić taras jeszcze przed Międzynarodowymi Tar-

gami). Remont, jaki tu przeprowadzono, przyniósł w efekcie po prawe estetyki, taras otrzymał boks, umeblowano go no wymi stołkami (łącznie 40 miejsc) i parasolami. Czynny jest on godzinie wcześniej, aniżeli lokal, tzn. od 11 i — jak nas zapewniono — dopóty dopóki są goście. Przed godz. 19 jednak, ze względu na rozpoczętą pracę przy porze dan- cing, wyjście na taras musi być zamknięte. (z)

Czyj to pies?

16 bm. o godz. 10.30 rudy pies, przywiązany do instalacji odgromowej między Delikatessami a Zakładem Fryzjerskim przy ul. Głogowskiej 48/50 pogryzł 3-letnią dziewczynkę. Właściciela psa prosi się o natychmiastowe skonstatowanie się z Dzielnicową Stacją Sanitarnej-Epidemiologicznej. Poznań-Wilda ul. Dzierżyńskiego 149 pokój 31 w godz. od 8 — 15 (tel. 310-21). Dziecku grozi seria bolesnych zastrzyków. (na)

fonicznej: 20.07 Dyskusja filmowa (w przerwie koncertu): 20.27 d.c. koncertu 21.06 Muzyka rozrywkowa: 21.55 Gra duet gitar klasycznych: 22 Studio Młodych: 23 Po raz pierwszy na antenie: 23.40 Z muzyki XX wieku.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

Program własny: 16.20 Koncert rozrywkowy.

PROGRAM III — nieczynny.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 10—11.35 — „Upadek czarnego konsula” fab. film radz. (kolor): 11.45 — Dla dzieci: „Deszczowy dzień”: 15.50 — Nie tylko dla pań: 16.20 — Z cyklu: „Wykopalska, odkrycia, sensacje”. „Śladami Elisy”: 16.50 — Dzieńnik: 17 Dla młodych widzów — Teleleifer — Raz, dwa, trzy... a cza-

„Winogrody 74”

Zmieni się oblicze osiedla

Z zainteresowaniem i poparciem Wydziału Kultury Rady Narodowej Poznania i Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, spotkała się propozycja zorganizowania konkursu „Winogrody 74” na koncepcję plastycznego zagospodarowania osiedli mieszkaniowych na Winogradach.

Inicjatywa Oddziału Poznańskiego Związku Artystów Plastyków Polskich podjęta została przez 6 zespołów. Współpraca artystów, architektów i urbanistów przyniosła w ciągu 2 miesięcy wiele ciekawych uniwersalnych rozwiązań, które w niedalekiej przyszłości zmienią estetyczne oblicze Winograd.

Jury konkursu przyznało I wyróżnienie projektowi zespołu: Jerzego Schmidta, Walerii Schmidtownej, Henryka Regimowicza i Wojciecha Jańczaka. Jako szczególnie walory tej pracy podkreślano ciekawe i funkcjonalne zagospodarowa-

sem cztery — film z s. „Złamana strzała” — Ślad Smiałych: 18 — Sprawozdanie z międzynarodowego turnieju siatkówki kobiet — (Łódź): 19 — Teleskop: 19.20 — Do brano: 19.25 — (kolor): 20.15 — Melodie z Adriańczy — fuzosłowiański program estradowy: 20.45 — Panorama — tygodnik o blivstyczyn: 21.25 — Teatr TV — Lillian Hellmann — „Lisie gniazdo”. Tłumaczenie Joanna Paraska-Strzelecka reż. Jerzy Zegalski: 22.35 — Dziennik i wiad. sportowe.

PROGRAM II: 17.25 — Miedzy morzem a ladem: 17.50 — Szkoła awinińska — dok. film francuski — (kolor): 18.45 — Magazyn studencki: 19.20 — Dobranoc i Dzieńnik — (kolor): 20.15 — „Zieleń dla miasta” — „Krajobraz”: 20.45 — Piosenki ze Slonecznego Brzegu — bulgarski progr. rozrywkowy: 21.15 — 24 godzin — (kolor): 21.25 — Bezchmurne niebo nad Hiszpania — cz. II filmu sensacyjnego prod. NRD.

Współgospodarzą dzielnicą

Blisko 800 społecznych działaczy skupiają ogniwa samorządowe: komitety osiedlowe, blokowe i domowe Nowego Miasta. Ich praca jest wielopłaszczyznowa, uzależniona od stopnia zagospodarowania terenu i rejonizacji poszczególnych komitetów. Na czoło działań samorządu mieszkańców wysuwają się jednak sprawy porządkowe w posesjach, zmierzające do poprawy estetyki budynków i nieruchomości.

Współdziałając z służbami Dzielnicowego Zarządu Budynków Mieszkalnych, Rejonu Dróg i Zieleni oraz Stacją Sanitarnej - Epidemiologiczną, współgospodarze dzielnicy przeprowadzili 140 kontroli posesji, sprawdzając ich stan sanitarny i porządkowy. W niektórych przypadkach zastosowano sankcje mandatowe. Rezultatem tej działalności jest poprawa

stanu czystości wielu rejonów Nowego Miasta.

Członkowie komitetów zorganizowali współzawodnictwo o tytuł „Najlepszego dozorca i administratora”, dokonali lustracji budynków, kwalifikujących się do generalnych remontów oraz odbioru 48 posesji po kapitalnych naprawach.

Sporo zmieniło się na Nowym Mieście dzięki wartościowym czynom społecznym, podejmowanym przez mieszkańców z inspiracji komitetów. Wynikiem tej bezinteresownej pracy jest: zagospodarowanie terenów zielonych na osiedlach Piastowskim, Jagiellońskim, Zawadach, Sypniewie, Szczepankowie; wykonanie prac ziemnych przy urządzeniu ogródków działkowych i małej architektury wokół bloków mieszkalnych Piotrowa; wybudowanie blisko 2 kilometrów drogi Oszarowskiej od Minikowa do Staroleki; uporządkowanie skwerów i terenów zielonych w rejonie Główniej i Komandorii.

Ponadto systematycznie konserwowany sprzęt i urządzenia placów gier i zabaw dla dzieci na Zawadach, Główniej, Osiedlu Warszawskim, w Kobylempolu, Zegrzu i Krzesinach. Wartość półroczna społecznej pracy mieszkańców sięga 7 milionów złotych.

Mają też organa samorządowe dzielnicy niemały dorobek w pracy kulturalno-oświatowej i wychowawczej. Obok przygotowania imprez rocznicowych i okazjonalnych, warto odnotować organizację wycieczek autokarowych dla dzieci z Główniej i Chwaliszewa. Dopuszczali w tym dwa zakłady patronackie: Energetyczne — Poznań — Miasto i Koncentratów Spożywczych „Amino”. Komitety osiedlowe Krzesin i Chwaliszewa, wspólnie z komitetami dzielnicowymi Frontu Jedności Narodu urządziły w tych rejonach ośrodki wiedzy obywatelskiej, komitety Krzesin i Główniej przy współpracy z kółkami ZBoWiD-u — izby pamięci narodowej w szkołach podstawowych nr 45 i 56.

Spośród wielu przejawów społecznej aktywności samorządu Nowego Miasta wybraliśmy zaledwie kilka. Całokształt ich pracy został podsumowany i oceniony na sesji Dzielnicowej Rady Narodowej. Sądzimy, że nawet to wycinkowe tylko ukazanie pracy komitetów osiedlowych, blokowych i domowych dzielnicy, obrazuje dostatecznie, iż są one autentycznymi współgospodarzami dzielnicy. (ask)

Na targu

Tulaj zawsze tłoczno i gwarno... Choć zdarza się nam, że narzekamy na zaopatrzenie rynków poznańskich, jednak właśnie na nich najchętniej kupujemy codzienne wiktuały. Nikt chyba nie docieka, dlaczego właśnie tak się dzieje, przecież niektóre sklepy tzw. specjalistyczne, są niekiedy lepiej zaopatrzone. Ufamy jednak, iż to, co na rynku, pochodzi „prosto” z pola, sadu ogrodu... (ad)

Fot. K. Przychodzki

Pierwsze przedszkole międzyzakładowe



Powstaje tzw. mała architektura wokół przedszkola przy ul. Janickiego, wzniesionego wspólnym wysiłkiem czterech zakładów pracy: „Goplany”, „Powogazu”, „Wiefamelu” i „Ponar-Wiepofamy”. Do jego powstania przyczyniło się też Prezydium DRN Jeżyce, które wyasygnowało fundusze na urządzenie wnętrza placówki. Przedszkole, budowane przez załogę Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 2, otworzy swoje podwoje we wrześniu br. Znajdą w nim miejsca przede wszystkim dzieci rodziców, zatrudnionych we wspomnianych zakładach.

Na zdjęciu: pierwsze w Poznaniu międzyzakładowe przedszkole przy ul. Janickiego.

Fot. — K. Przychodzki

Przed kolejną falą wakacyjnych podróży

W najbliższą sobotę i niedzielę kolejarze spodziewają się kolejnego szczytu urlopowych wyjazdów.

Kolejka podróżnych, którzy chcą zarezerwować sobie miejsce w pociągach dalekobieżnych, wydłuża się coraz bardziej. W środę o godzinie 15.30 w hallu Dworca Głównego przed każdą z dwóch czynnych kas rezerwacji miejsc oczekiwało po 30 osób. Mimo sprawniej pracy kasjerek, trzeba więc było dużo czasu stracić na zakup miejscówek.

W tym okresie naszym zdaniem, musi być czynne na dworcu jeszcze jedno okienko, prowadzące sprzedaż biletów z rezerwacją.

Warto by również w innym, bardziej widocznym punkcie umieścić tablicę, informującą o wolnych miejscach w pociągach, objętych rezerwacją. Obecnie stoi ona na parapecie jednej z czynnych kas, wokół której gromadzą się pasażerowie, oczekujący w kolejce. Osoby pragnące zorientować się, czy są jeszcze miejscówki na wybrany pociąg, muszą się w tym celu przeciskać przez czekających.

Przed zwykłymi kasami kolejki były mniejsze — po 10 — 12 osób. Natomiast na Dworcu Zachodnim o tej samej porze przy trzech czynnych kasach biletowych nie było prawie wcale kupujących.

Radzimy osobom wybierającym się w podróż koleją, aby w przypadku tłoku w hallu Dworca Głównego sprawdziły jak się sprawa przedstawia na Dworcu Zachodnim. Najczęściej są tam mniejsze kolejki. (tt)

